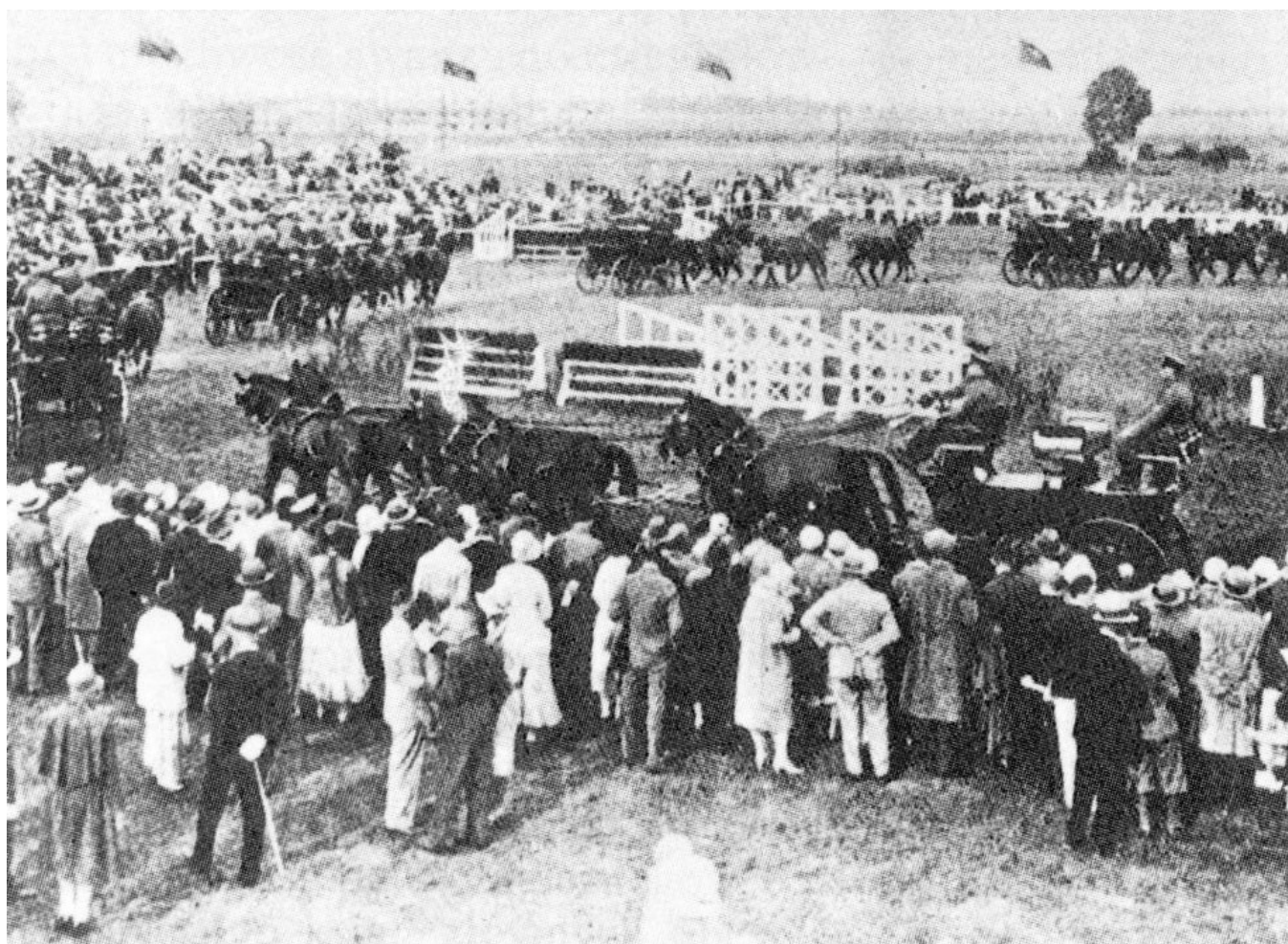


# Historia jeździectwa, cz. X

1929 – 1932 rok. Mistrzostwa Polski, IO Los Angeles.

Witold Domański



Przedwojenne zdjęcie sopockiego hipodromu wykazuje, że obok skoków, ujeżdżenia i WKKW odbywały się tam zawody w powożeniu.

Rok 1929 obfitował w liczne międzynarodowe konkursy skoków rangi CHIO - dziś zwane CSIO. Włochy, Francja, Niemcy i Szwajcaria były organizatorami dwóch takich mityngów w kraju, korzystając z ostatniej okazji, bo kalendarz na rok 1930, po raz pierwszy opracowany przez Międzynarodową Federację, ograniczył liczbę CSIO do jednego dla każdej federacji narodowej. Wyjątkiem były Stany Zjednoczone, a także i konkursy organizowane zimą, w hali. Z 17 odbytych w tym sezonie CSIO cztery wygrali Włosi, po trzy Francuzi, Portugalczycy i Niemcy, a po jednym Brytyjczyk, Szwajcarzy, Szwedzi, Amerykanie i Polacy. Nasza ekipa w składzie: J. Starnawski, W. Zgorzelski i L. Gzowski wygrała po raz trzeci w Nowym Jorku. Był to ostatni występ Polaków w USA w okresie międzywojennym.

W rewanżu za parokrotny udział Polaków w konkursach w Madison Square Garden, przebywający w Europie Amerykanie wzięli udział w CSI w Poznaniu i CSIO w Warszawie. Polska publiczność miała okazję oglądania Earla Thompsona, Harry Chamberlina, Williama Bradforda i Ewina Argo. Chamberlin zdobył później, na olimpiadzie 1932 r. medal srebrny, a Bradford to trzykrotny olimpijczyk (1928, 1932, 1936). Występ Amerykanów w walce o Puchar Polski (tak się nazywał przed wojną nasz Puchar Narodów) nie był udany. Zajęli oni piąte, ostatnie miejsce za Włochami, Polakami, Rumunami

i Francuzami.

Ponieważ w międzynarodowych konkursach uczestniczyli przede wszystkim oficerowie, Węgrzy i Niemcy postanowili dać szansę płci pięknej organizując w Budapeszcie i Akwizgranie konkursy dla pań i jeźdźców cywilnych. W walce o puchary zespołowe w obu wypadkach triumfowały gospodynie zawodów. Ale dłuższą działalność w organizowaniu tego rodzaju konkursów wykazała włoska miejscowość Stresa (1925-1934). Kiedy później panie dawały sobie nieźle radę w konkurencji z mężczyznami - zaniechano organizowania osobnych konkursów dla amazoнок. Widomym znakiem ich umiejętności było pierwsze w historii WKKW zwycięstwo amazonki w 1932 roku w Wiedniu. Dokonała tego Niemka Irmgard von Opel (córka założyciela słynnej firmy samochodowej) na koniu Nanuk. Nie był to jej jedyny sukces. Zapisała się w annałach sportu zwycięstwem w Wielkiej Nagrodzie Berlina (1933) oraz w słynnym, rozgrywanym od 1920 roku w Hamburgu, Deutches Springderby (1934). Dopiero w 1975 roku udało się to kolejnej amazonce Brytyjce Caroline Bradley na New Yorker.

Tymczasem w Polsce, z uwagi na kłopoty finansowe zlikwidowano w 1929 roku kurs dla tzw. "grupy olimpijskiej", co miało poważnie zaważyć na międzynarodowych osiągnięciach naszych ekip narodowych. Powołano natomiast do życia dwuletnie kursy jazdy konnej dla oficerów, którzy prowadzili później szkolenie w swych macierzystych punktach. Kawalerzyści jeździli na te kursy do Grudziądza, a artylerzyści na Kurs Jazdy i Zaprzęgami do Torunia.

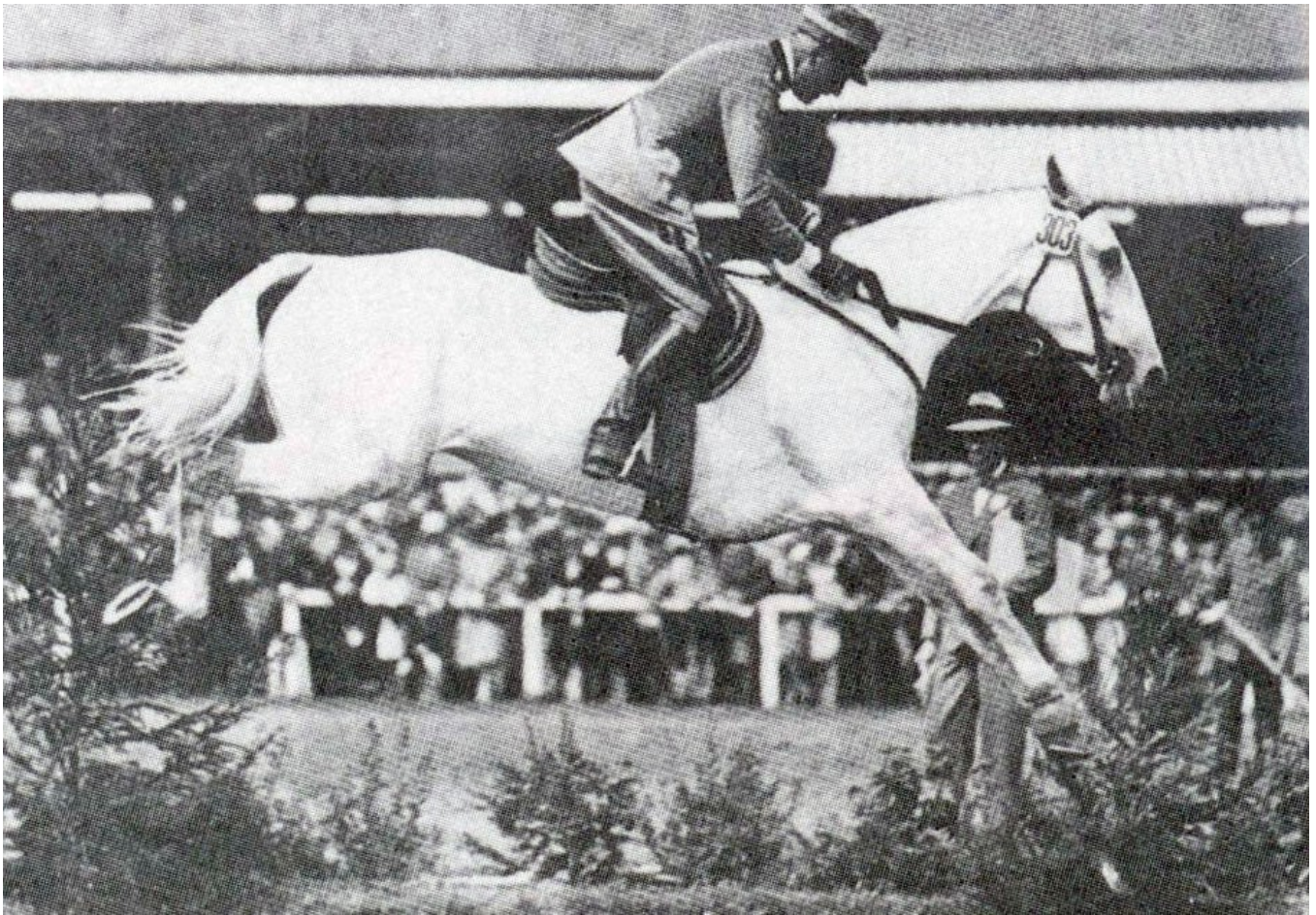
W 1930 roku wzrosło znaczenie toru akwizgrańskiego, który rozpoczął swoją działalność w 1925 roku. W 1927 roku wprowadzono konkurs o Wielką Nagrodę tego miasta, w 1929 Puchar Narodów, wcześniej, bo w 1928 konkurs ujeżdżenia o programie olimpijskim, aby wreszcie w 1930 zorganizować po raz pierwszy zawody w powożeniu czterokonnymi zaprzęgami. Nie miały one jeszcze tej formy jak dzisiaj, bo ograniczyły się tylko do 3-dniowego 100-kilometrowego maratonu z Dusseldorfu do Akwizgranu, przy czym dzień drugi poświęcony był na tzw. próbę szybkościową na 8-kilometrowej trasie w tempie 15 km/godz. Zawody te nie były jedynymi. Rozgrywano je w różnych wariantach w Sopocie i Wiesbaden.

W tym samym roku odbyło się 12 CSIO na otwartych hipodromach i dwa (Berlin i Genewa) w halach. Był to sezon wspaniałych sukcesów jeźdźców włoskich, którzy w ośmiu startach wygrali aż 6 Pucharów Narodów oraz indywidualne dwa Grand Prix, w tym jeden w Łazienkach, który nosił nazwę Konkursu Zwycięzców. Warto wspomnieć choćby sześciu słynnych wówczas jeźdźców włoskich: Tommaso Lequio, Francesco Forquet, Gulio Borsarelli, Francesco Formigli, Alessandro Bettoni i Fernando Filippini.

Jakie były wymagania dla parkurów Pucharu Narodów? Regulamin określał 14-16 przeszkód wysokości do 150 cm, oxery rozpięte do 180 cm, a rów z wodą szerokości 450 cm.

Rok 1931 to historyczna data dla polskiego jeździectwa. Polski Związek Jeździecki zainauguował walkę o tytuły mistrzów kraju w skokach przez przeszkody i w championacie konia (WKKW). Droga do finałów w konkurencji skoków prowadziła przez udział w wyznaczonych przez PZJ konkursach krajowych i zagranicznych. Chcąc ją przejść pomyślnie jeździec musiał zdobyć bodaj jedną z pięciu określonych nagród.

W dniu 3 października 1931 roku stawiło się w Łazienkach 13 jeźdźców (w finałach 9 jeźdźców z 17 końmi): W. Biliński, H. Roycewicz, J. Strzałkowski, W. Zgorzelski, P. Nerlich-Dąbski, J. Komorowski, S. Starnawski, A. Królikiewicz i K. Łopianowski. Pierwszym półfinałem był konkurs zwykły (16 przeszkód do 130 cm). Następnego dnia - kolejny półfinał: konkurs potęgi skoku (parkur podstawowy do 150 cm, przeszkód 8). Finał rozegrano na zasadach Pucharu Narodów, a więc dwunawrotowo. Przeszkody do 140 cm, tempo wymagane dla pierwszego nawrotu 400 m/min, dla drugiego 440 m/min, a dla ewentualnej rozgrywki zmniejszona liczba przeszkód i tempo 455 m/min.



Włoch, kpt. Fernando Filippini nad rowem na hipodromie w Akwizgranie w 1931 r.

Po tych trzech dniach zmaganiach pierwszym mistrzem Polski został por. Wojciech Biliński na Rabusiu z 5. Dywizjonu Artylerii Konnej, I wicemistrzem por. Henryk Leliwa-Roycewicz na The Hoop z 25. Pułku Ułanów, II wicemistrzem rtm. Adam Królikiewicz na Mylordzie z Centrum Wyszkozenia Kawalerii (Pułk macierzysty 1. Szwoleżerów).

Następnego dnia odbyły się mistrzostwa w championacie konia wierzchowego. Próba na czworoboku rozegrana została w koszarach 1 DAK. Próba wytrzymałości (odcinki A-7 km, B steepl-4 km, limit czasu 6 min 40 sek, C-15 km, D cross 6 km, limit czasu 13 min 20 sek, E - bieg kontrolny 2 km) odbyła się w Lesie Kabackim i na Moczydle. Próba w skokach na hipodromie w Łazienkach.

Mistrzem Polski został por. Bazyli Nieczaj na Pompei z 3. Pułku Strzelców Konnych, I wicemistrzem rtm. Bolesław Pieczyński na Tremie, a II wicemistrzem mjr Józef Trenkwald na Partyzancie z 8. Pułku Ułanów.

Pod nieobecność silnej ekipy włoskiej (Niemcy jeszcze w Polsce do tej pory nie startowali) Z. Ruciński, J. Salęga, J. Trenkwald i K. Szosland wygrali w Łazienkach Puchar Narodów w walce z Francją, Rumunią i Szwajcarią, która nie ukończyła konkurencji. Jednakże wcześniej, w Nicei, Szwajcaria odniosła pełen triumf, a Polacy na 9 ekip zajęli miejsce szóste. Sezon zakończyli Polacy sukcesem w Rydze startując w składzie: J. Trenkwald, J. Strzałkowski, K. Szosland. Ryga była szczęśliwym dla Polaków hipodromem. W kolejnym 1932 roku sukces powtórzyli Salęga, Szosland, Roycewicz i Ruciński, w 1933 Biliński, Pohorecki, Ruciński i Czerniawski, w 1934 Komorowski, Czerniawski, Ruciński, Lewicki, a w 1936 Komorowski, Kulesza, Gutowski, Sokołowski. Konkurentami Polaków w Rydze byli początkowo tylko gospodarze i Estończycy, a później ponadto Niemcy, Norwegowie i Szwedzi.

W tym przedolimpijskim roku dużą aktywność wykazywali europejscy mistrzowie od ujeżdżenia konia. Samych ważnych konkursów z olimpijskim programem odbyło się pięć. W Vichy, Wiedniu, Pardubicach, Berlinie i Akwizgranie, a więc na terenie krajów, gdzie ta konkurencja cieszyła się od lat dużą popularnością. Poza gospodarzami startowali też Szwedzi, Duńczycy, Holendrzy, natomiast nie było tam Brytyjczyków, Włochów i Polaków, to jest przedstawicieli krajów, które traktowały zasadniczo próby na czworoboku jako "zło konieczne" do WKKW.

Lubujący się przede wszystkim ujeżdżeniem jako sztuką dla sztuki - Austriacy nie brali w ogóle udziału w konkurencji skoków na forum międzynarodowym. I oto w 1931 roku sami stali się organizatorami CSIO. Na miejsce konkursów wybrano historyczny park, pod Wiedniem, w dawnym zamku cesarskim Laxenburg. Gospodarze zajęli w tym premierowym mityngu ostatnie miejsce w Pucharze Narodów, więc zrażeni niepowodzeniem przez dwa kolejne lata nie wystawili swojej ekipy pucharowej. Później jednak, nie tylko w Wiedniu, ale i na zawodach paryskich pokazywali się w pucharowych szrankach, lecz zawsze plasowali się na końcowych pozycjach lub w ogóle nie kończyli konkurencji.

Na jesiennym kongresie FEI nastąpiła zmiana warty na fotelu prezesa tej organizacji. Nowym prezydentem został Amerykanin, dowódca kawalerii USA, prezes narodowej federacji jeździeckiej USA generał Guy V. Henry.

Wzmagający się w całym świecie kryzys ekonomiczny ograniczył poważnie liczbę uczestników Igrzysk Olimpijskich 1932 w Los Angeles. Zabrakło tam oczywiście i polskich jeźdźców. Jak skromnie wypadły te konkursy niech zaświadczą liczby uczestników: w WKKW 14 jeźdźców z pięciu krajów, w skokach 11 z czterech i ujeżdżeniu 10 z czterech. Tak nieliczna obsada spowodowała kłopoty z konkurencjami zespołowymi. Do ujeżdżenia zapisano dwie ekipy, więc Amerykanie na gwałt wyszkolili swoją reprezentację, która "zdobyła" brązowy medal. W skokach żadna z trzech startujących ekip nie ukończyła Pucharu Narodów, a w WKKW z czterech drużyn tylko dwie dotarły w komplecie do celownika.

Indywidualnie zaskoczeniem było zwycięstwo Japończyka w konkursie skoków, a w WKKW drugi, kolejny medal złoty wywalczył Holender Pahud.

### **Medaliści Igrzysk Olimpijskich 1932**

★★★

Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego:

1. Ch. Pahud de Mortanges, Holandia, na koniu Marcroix
2. Earl Thomson, USA, na Jenny Camp
3. Clarence van Rosen jr., Szwecja, na Sunnyside Maid

Zespołowo: 1. USA, 2. Holandia

Ujeżdżenie:

1. F. Xavier Lesage, Francja, na Taine
2. Pierre Marion, Francja, na Linon
3. Hiram Tuttle, USA, na Olympic

Zespołowo: 1. Francja, 2. Szwecja, 3. USA

★★★

Skoki przez przeszkody:

1. Baron Takeichi Nishi, Japonia, na Uranusie
2. Harry Chamberlin, USA, na Show Giral
3. Clarence van Rosen, Szwecja, na Empirze

Żadna ekipa nie ukończyła konkurencji zespołowo.

★★★

### **Mistrzowie olimpijscy:**

Płk. F. Xavier Lesage, Francuz, mistrz ujeżdżenia, urodził się w 1885 roku, zmarł w 1968. Był oficerem 29. Pułku Dragonów. W 1923 został instruktorem w Saumur, gdzie w latach 1935-41 pełnił funkcję dowódcy tej szkoły. W 1924 r. w Paryżu był trzeci na Olimpiadzie, ponadto dwa sukcesy w Grand Prix Paryża (1928 i 1932) oraz pierwsze miejsce w nagrodzie FEI (1931) były jego największymi osiągnięciami w tej konkurencji.

Baron Takeichi Nishi, Japończyk mistrz w skokach przez przeszkody w latach 1937-39 pełnił funkcję szefa kawalerii japońskiej w Mandżurii. Zginął 23 marca 1945 roku jako pułkownik w obronie wyspy Iwo Ima na Pacyfiku. Jego koń Uranus był urodzony i wyszkolony we Francji, następnie sprzedany do Włoch, skąd zakupił go płk Nishi.

W 1932 roku odbyło się 13 CSIO, na których Niemcy wygrali cztery Puchary. Polacy tylko jeden w Rydze. Wobec kryzysu nie odbyły się CSIO w Łazienkach, ale zamiast nich ogólnopolskie konkursy, na których porucznik 7. Dywizjonu Artylerii Konnej Paweł Nerlich-Dąbski ustanowił na koniu Poluś pierwszy polski rekord w skoku na wysokość - 193 cm. W tym też roku PZJ zorganizował pierwsze mistrzostwa Polski w ujeżdżeniu konia. Mistrzem został oficer 1. Pułku Strzelców Konnych, por. Jan Mossakowski na Orzechu, I wicemistrzem por. Tadeusz Sokołowski z 1. Pułku Szwoleżerów na Tajfunie, a II wicemistrzem por. Henryk Roycewicz z 25. Pułku Ułanów na Tulipanie.

Ciekawostką jest, że cztery pierwsze miejsca w mistrzostwach Polski w skokach przez przeszkody zdobyli artylerzyści. Dopatrywano się więc, że Departament Kawalerii MS Wojsk., który miał wiele do powiedzenia w decyzjach dotyczących międzynarodowych startów polskich ekip, nie był skłonny wysłać do Los Angeles reprezentacji zestawionej z samych artylerzystów.